Cena numeru 10 mk.

Nr. 90. Wilno, Niedziela 21 sierpnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

SIERPIEŃ 21 Niedziela. *Dziś* — Joanny. *Jutro*—Symforjana.

Wschód słońca—4 46
Zachód słońca —7 20

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Ładna Historja".
„Powszechny" — „Grochowy wieniec".
„Szkice Artystyczne"—Benefis orkiestry.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczelnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz 5 tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).
Z dn. 19 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szweds.	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Szwedzkie	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	26,25	25,75	26
„ „ 100	26	25,50	25,75
„ „ 50	25,25	24,75	25
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	24,90	24,40	—
Franki franc. .	—	—	—
Funty sterling.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	2270	2210	2270 2210
Kanadyjskie .	—	—	—
Złoto: ruble .	97000	95000	97000
Dolary	2180	2130	—
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	980	930	—
A. W. B. Z.	2800	2500	—
L. Z. m. W.	—	—	—
Czeki New-Jork	2225	2165	—

Zdecydujmy o sobie w Sejmie.

Generał Żeligowski zajmując w imię hasła samostanowienia i woli ludności Wilno—za naczelne swe zadanie uznał zwołanie Sejmu w Wilnie, któryby orzekł o losach kraju i decyzję swą wcielił w życie.

Wypadki polityczne potoczyły się w ten sposób, że wtrąciła się w spór polsko-litewski Liga Narodów i uniemożliwiła zwołanie Sejmu.

Na skutek pertraktacyj rządu polskiego z litewskim w Genewie i Brukseli pod okiem Rady Ligi Narodów — postawiono rządowi polskiemu kilka żądań, co do stanu jaki się wytworzył w Wileńszczyźnie. Mianowicie żądano wycofania z wojsk generała Żeligowskiego urodzonych po za granicami Litwy wojskowych, z administracji zaś krajowej urzędników, obywateli Polski. Z pozostałych zaś wojsk gen. Żeligowskiego projektowano utworzyć milicję, poddaną władzy Komisji Kontrolującej Rady Ligi Narodów.

Rząd polski nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za wykonanie tych warunków i nie mogąc decydować o ich wykonaniu bez gen. Żeligowskiego — zwrócił się doń z prośbą o odpowiedź czy wypełni je czy też odrzuci?

Generał Żeligowski, nie mogąc ze swej strony wyłącznie brać odpowiedzialności na siebie — zwrócił się do samorządów Wileńszczyzny i Wileńskiej Rady Miejskiej — aby w braku innego ciała odpowiedniejszego — na wspólnym zjeździe dały odpowiedź na warunki Rady Ligi Narodów.

Jak widzimy, już tutaj niezwołanie w swoim czasie Sejmu smutnie się odbiło—gdyż dla zdecydowania, co czynić trzeba ogłaszać specjalne zjazdy, nie zawsze może powołane do takich zadań.

Ale się stało. W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Wilnie zjazd samorządów Wileńszczyzny, który na warunki Rady L. N. dał odmowną odpowiedź. Zjazd stwierdził, że wojska gen. Żeligowskiego są jedyną rękojmią bezpieczeństwa kraju, uznał, że do obrony praw polskich ma wolną rękę każdy Polak, że urzędnik polski na Litwie Środkowej nie jest obcym a swoim—i dlatego zadecydował, że i wojskowi i urzędnicy, urodzeni po za krajem — mają prawo pozostać tutaj i pozostaną.

I bardzo słusznie. Innej odpowiedzi nie mogła otrzymać Liga Narodów.

Pozostała jednak inna sprawa — sprawa zwołania przedstawicielstwa ludności dla zdecydowania ostatecznego o losach kraju.

Generał Żeligowski, już zajmując Wilno, trafnie przewidział, że ciało takie, decydujące o losach kraju, będzie niezbędne i w tym celu zapowiedział Sejm w Wilnie.

Jednak myśl sejmu zaprzepaszczono. I dzisiaj odczuwamy również, jaką było omyłką zaniechanie, rospisanych już, wyborów do sejmu.

Otóż zjad samorządów Wileńszczyzny opowiedział się jeszcze za zwołaniem „Zgromadzenia orzekającego" dla zdecydowania losów kraju.

Co to jest owe „Zgromadzenie orzekające"? Są to przedstawiciele ludności, którzy mają zdecydować losy kraju —powiedzieć jaką ma być przyszłość nasza, do kogo chcemy należeć—i po wypowiedzeniu się rozjadą.

W przeciwieństwie do zgromadzenia, niektórzy z obradujących wysuwali myśl zwołania Sejmu, któryby się różnił od zgromadzenia tem, że po zdecydowaniu o losach kraju — decyzję tę wcielił w życie, urzeczywistnił. Sejm miałby po zatem i większą powagę i spełniłby myśl zasadniczą Generała Żeligowskiego, jaka mu przyświecała dnia 9 października i później, aż do ostatniej chwili — *samostanowienie przez Sejm w Wilnie.*

Życzenie samorządów by odbyło się „Zgromadzenie orzekające" będzie wzięte pod uwagę, ale nie może uchodzić za zdecydujące, gdyż samorządy powiatowe nie mogą narzucać swej woli powołanym do decydowania o losach kraju przedstawicielom ludności.

To też dzisiaj kwestja — „Zgromadzenie", czy „Sejm" — pozostaje niezdecydowaną — a rozstrzygną o tem owi powołani do tego przedstawiciele ludności.

Przed nami więc jeszcze decezja o losach kraju—*zdecydujmy o sobie przez Sejm w Wilnie.*

ZE SWIATA.

Propaganda komunistyczna.

LONDYN, (Polpress). Reuter donosi, że w Afganistanie i Indjach szybko wzmaga się propaganda komunistyczna. Charakterystycznem jest, że agitatorami są wyłącznie tybylcy, którzy pokończyli kursa propagandy w Moskwie.

Ucieczka prezydenta Republiki.

RYGA, (Polpress). Do L. A. T. donoszą z Moskwy. że prezydent sowieckiej republiki Dalekiego Wschodu Krasnoszczoków zabrał ze skarbnicy państwowej kilkanaście miljonów złotem a także dużo biżuterji i uciekł z tym wszystkim do Chin.

Polsko-niemieckie stosunki handlowe.

BERLIN, (Polpress). „Bes. Zeit." twierdzi, że w najkrótszym czasie związek przemysłowców niemieckich ma zrobić rządowi polskiemu konkretną propozycję w kwestji dostarczenia całego szeregu niezbędnych dla Polski artykułów na bardzo dogodnych dla polskiego kupiectwa warunkach. Usunięcie trudności wywozowych związek bierze na siebie.

Krasin jedzie do Warszawy.

MOSKWA, (Polpress). W najbliższych dniach Krasin wyjeżdża de Londynu. Jak podaje źródło dobrze poinformowane, podróż tą Krasin odbędzie przez Warszawę i Berlin. W Warszawie Krasin ma zabawić przez kilka dni w celu zbadania warunków nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rosją.

Na Białej Rusi.

BARANOWICZE, (Polpress). 25 sierpnia na całej Białej Rusi rozpoczyna się zbierania „podnałoga" (podatek w postaci chleba) z Moskwy nadjeżdżają coraz liczniej specjalni ajenci, którzy mają kierować akcją zbierania podatku. Prowadzi się usilna agitacja, ażeby podatek płacono dobrowolnie, jednak nastrój chłopów jest złowrogi. Wobec tego zciąga się na Biało Ruś wojsko.

Bezmierna nędza.

Konferencje Browna z Litwinowem ulegają zwłoce. Brown żąda zupełnej swobody naznaczania członków, oraz wyboru miejsc na składy punktów żywnościowych i obiecuje żywić miljon dzieci. Litwinow żąda kontroli Sowietów i żywienia 12 miljonów dzieci. (EE.)

Z POLSKI.

Pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej.

19 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się w Krakowie uroczyste wyprowadzenie zwłok ś. p. Marji Piłsudskiej ze szpitala Załogowego na dworzec Towarowy. Za trumną, prócz bliższej rodziny, którą reprezentował Jan Piłsudski, postępowało Prezydjum m. Krakowa, generalicja, przedstawiciele władz cywilnych i bardzo licznie zgromadzona publiczność. Kondukt żałobny poprzedzał i zamykał oddział ułanów.

Zwłoki Marji Piłsudskiej będą przewiezione do Lidy, gdzie będzie na nie oczekiwał Naczelnik Państwa. Z Lidy kondukt żałobny uda się do Wilna, gdzie w grobowcu rodzinnym złożone będą zwłoki Nieboszczki.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, (EE). Dnia 30 sierpnia odbędzie się zjazd wojewodów celem ujednostajnienia prac administracyjnych we wszystkich ziemiach Rzeczpospolitej.

W samą porę.

Naczelny Komisarjat walki z epidemjami przestaje istnieć jako samodzielna organizacja i wejdzie w skład ministerjum zdrowia. Naczelnym komisarzem będzie minister Chodźko. (EE.)

Rada Ministrów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem złożył sprawozdanie poseł polski w Paryżu, Zamojski.

Witos a żądania urzędników.

Do premjera Witosa, bawiącego chwilowo we Lwowie, zjawiła się delegacja urzędników, która przedstawiła premjerowi ciężkie położenie materjalne urzędników w Małopolsce. Premier przyznał rację delegatom i oświadczył, że Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła opracowanie nowego projektu płac urzędniczych. Projekt ten opracować ma ministerjum skarbu w ciągu najbliższego tygodnia. (EE.)

Przeciw drożyźnie.

Wobec szybkiego wzrostu drożyzny, wywołanego spekulacją Rada Ministrów poleciła ministrowi aprowizacji, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości opracowanie projektu zarządzeń, celem skutecznego zwalczania drożyzny. (EE.)

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie.

W ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli innych ministerstw w sprawie przywozu zwierząt i produktów zwierzęcych do Polski z Rosji i Ukrainy Sowieckiej. (EE.)

Rada ministrów.

WARSZAWA. 19-VIII. (E.E.). Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji dodatkowej polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej z dnia 12 lutego. Następnie wysłuchano sprawozdanie ministrów o przeprowadzonej w podwładnych im urzędach redukcji personelu. Polecono ministrowi aprowizacji, aby w porozumieniu się z właściwemi ministrami przedstawił na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów konkretne wnioski, zmierzające do energicznego zwalczania lichwy.

WARSZAWA, 19-VIII. (E.E.) Generalny komisarz w Gdańsku Pluciński zdawał sprawozdanie z rokowań polsko-gdańskich.

WARSZAWA, 19-VIII. (E.E.) Na wczorajszem posiedzeniu poseł Zamojski zdawał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Najwyższej w sprawie śląskiej.

Na dzień 25 b. m. zwołano posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którem komisja rozpocznie obrady nad preliminarzem budżetowym na rok 1921.

Taryfa kolejowa.

WARSZAWA, 19-VIII. (E.E.) „Kurjer Warszawski" donosi wbrew pogłoskom, że taryfa kolejowa podniesiona od 1-go października nie zaś od 1-go września.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dzisiaj—„Ładna historja".

Próby z „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego odbywają się codziennie. W sztuce tej zaprezentuje się cały personel artystyczny pod wodzą reżyserską W. Nowakowskiego, na tle dekoracji malowanych przez art.-mal. Br. Kopczyńskiego z ilustracją muzyczną z dzieł Szopena i przy współudziale licznej rzeszy statystów. Inauguracja sezonu nastąpi dnia 26 b. m.

— **Komunikat Teatru Powszechnego.** „Grochowy wieniec", staropolska, pełna humoru i werwy, komedja ze śpiewami i tańcami A. Małeckiego, która doznała wyjątkowego przyjęcia ze strony publiczności dzięki zaletom scenicznym samego utworu, pięknej oprawie artystycznej i wybornej grze aktorskiej—powtórzona będzie dziś i dni następnych w Teatrze Powszechnym. Najbliższą nowością repertuarową będzie krotochwila żołnierska W. Bogusławskiego: „Opieka wojskowa".

List z Łotwy.

Stosunki polsko-łotewskie.—Kwestja Wilna.

Ryga, w sierpniu.

Zdawałoby się nie ulega kwestji, że zbliżenie polsko łotewskie jednakowo potrzebne jest obu stronom, że zbliżenie to jest gwarancją niezależności tych państw w przyszłości, i że do sporów między Polską a Łotwą niema nawet najmniejszych przyczyn.

W czasie działań wojennych Polska w całości wypełniła wszystkie włożone na się zobowiązania w stosunku do Łotwy i dla wzmocnienia jej bezinteresownie przelała krew na polach Letgalji.

Zdawałoby się, że po tych faktach nie powinno być na Łotwie podejrzeń w stosunku do Polski.

Jednakowoż agitacja naszych wspólnych wrogów wydała owoce i zdołała wpłynąć na opinję społeczeństwa łotewskiego.

Od paru miesięcy, naprzykład, większość pism łotewskich rozpisuje bajdy o tajnych organizacjach polskich w Letgalji, o miljonach, wyasygnowanych przez rząd polski na oderwanie Letgalji od Łotwy i t. d.

„Latwias Sargas" boi się wojny z gen. Zeligowskim, który żywi rzekomo wrogie zakusy, kiedy każdy przeciętny inteligent wie, że Łotwa nie ma wspólnych granic z Litwą Srodkową. Inni oczekują rzekomego powstania polskiego w Letgalji i prowodyrem tego powstania obwołali popularną nawet w środowisku łotewskim p. Jakubowicz. Do pomocy jej dodali konsula Serewicza i dyrektora gimnazjum polskiego Próchnika. Kogo z nich mianuje p. Jakubowicz wodzem naczelnym, a kogo ministrem spraw wewnętrznych—jeszcze nie wiadomo. Tymczasem władze łotewskie przygotowują na ten drugi urząd p. Próchnika, sadzając go do więzień, męcząc śledztwami wraz z gronem nauczycielek.

Nie zważając na to, iż szkolne władze łotewskie ogłosiły tryumfalnie obowiązkowe nauczanie powszechne, szkolnictwo w Letgalji nie wyszło ze stadjum zacządków, co zmusiło miejscowe społeczeństwo polskie zatroszczyć się o utrzymanie szkół, otwartych przez bolszewików, i o otwarcie nowych. Zdaniem osób kompetentnych, wszelkie formalności towarzyszące otwarciu szkół według przepisów były zachowane, o zamknięciu szkół tych nie było żadnego oficjalnego rozporządzenia; jednakowoż prasa łotewska i miejscowe władze nie przestają nazywać szkół tych tajnemi; prześladowania szkół tych trwają nadal. Zarzuty polszczenia dzieci przeczą § 40 szkolnej ustawy, w której powiedziano wyraźnie, że język wykładowy wybierają rodzice dowolnie.

Jeszcze ważniejszą sprawą jest sprawa stosunku pewnych pism łotewskich do kwestji wileńskiej. Proklamowana neutralność rządu łotewskiego nie jest im w smak i sam fakt tego proklamowania poddaje się wątpliwości, a nawet obala się. „Jaunakas Zinias" w numerze z dnia 9 sierpnia drukuje wywiad z łotewskim posłem na Litwie Kowieńskiej p. Bandrewiczem, który dowodzi, że Litwini mają rzekomo etnograficzne prawa do Wileńszczyzny, operując przytem danemi carskiego spisu ludności z r. 1897. O ile można wierzyć carskim spisom najlepiej świadczy zestawienie przedwojennych spisów z lat 1897 i 1909. W powiecie Wileńskim, zgodnie ze spisem roku 1897 Polaków było 20%, spis zaś 1909 r. wskazuje—43%. Polaków powiat Trocki miał, według spisu r. 1897.—11%, według spisu 1909 r.—32%.

Odwrotnie — powiat Bielski, zgodnie ze spisem r. 1897 miał — 35%, zgodnie ze spisem 1909 r.—8%. Te skoki w przeciągu 12 lat świadczą, że rezultaty tych spisów nie zasługują na wiarę. Większem zaufaniem obdarzyć można spisy, dokonane przez Niemców podczas ich okupacji w r. 1916. Nie zważając na tendencyjność i wrogi stosunek Niemców do Polaków, wyniki tego spisu są następujące: w powiecie Wileńskim Polaków—74%, w Lidzkim—68%.

Zgodnie ze spisem polskim z roku 1920 w pow. Wileńskim Polacy stanowią 87%, w Lidzkim—71%, w Oszmiańskim—67%, w części Trockiego, wchodzącej do Litwy Srodkowej—80%, w Swięciańskim—63%, w Bracławskim—53%.

Zwolennicy przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy Kowieńskiej nie liczą się z faktem, że minęły czasy despotycznych rządów nad narodami. Los Litwy Srodkowej nie może być zdecydowany wbrew woli jej ludności, a Wilno było i będzie zawsze ogniskiem polskiej kultury. Tego ogniska nie stłumił Murawjow, nie stłumi i p. Puryckis nawet przy materjalnej i moralnej pomocy Niemców. *K.*

Z. B. K.

(Związek Bezpieczeństwa Kraju)

Od paru lat los kraju naszego jest w zawieszeniu. Od paru lat czekamy zawsze tego jutra z pewnem niepokojem, nie pewni będąc co ono nam przyniesie, co o nas zadecydują ludzie, którzy najmniejszego pojęcia nie mają ani o nas samych, ani o stosunkach w naszym kraju panujących. Ale co mówić o obcych, kiedy większość nas samych nie zdaje sobie dokładnie sprawy z okropności położenia w jakiem się znajdujemy.

Kraj, w którym mieszkamy, ogłoszony został jako teren sporny.

Zgłaszają do niego pretensje polacy i litwini, a nawet i białorusini.

O pretensjach litewskich zaznaczyłbym jedno:

Do Wilna oni mają prawo takie same, jak plemię słowiańskie do Berlina; Berlin leży na ziemi byłych słowian nadłabskich i tak samo tam słychać gwarę słowiańską, jak w Wilnie litewską, z tem maleńkiem zastrzeżeniem, że język niemiecki wcisnął się tam gwałtem i przemocą, a polski tutaj został przyjęty dobrowolnie.

I niech kto poprobuje zapewnić mieszkańca z nad Łaby, że on jest słowianinem, ciekawym jaką otrzyma odpowiedź?

I na tle tej walki o polskość ziemi Wileńskiej powstał Związek Bezpieczeństwa Kraju.

Z. B. K. został założony na wiosnę roku bieżącego przez ludzi różnych odłamów politycznych, którzy uznali za słuszne, w obecnych czasach, stworzenie placówki, stojącej po za nawiasami waśni i nieporozumień partyjnych, placówki, której jedynem celem byłoby szerzenie oświaty i poczucia obywatelskiego wśród mieszkańców tej ziemi.

I z hasłem tem zaczęto pracę.

Gęsta sieć ognisk i domów ludowych, rozrzuconych po całem terenie Litwy Środkowej świadczy nie tyle o intensywności pracy Z. B. K., ile o tem, że uśpione poczucie polskości budzi wśród włościan, że zaczynają rozumieć potrzebę oświaty i organizacji w obronie własnych interesów i celi przed zakusami nieproszonych opiekunów.

Przy każdym Domu ludowym i ognisku jest bibljoteczka, składająca się od 50 do 300 tomów, jest czytelnia gazet, a w niedzielę lub święta można chcąc się i zabawić.

Ale byłbym nieścisły nie wspominając o całym szeregu kół sportowych, gdzie piłka nożna zyskuje olbrzymie uznanie; o kooperatywach i strażach ogniowych, założonych przy pomocy instruktorów Z. B. K.; o kółkach dramatycznych i samokształceniowych, gdzie młodzież znajduje wdzięczne pole do popisu, zamiast tracić czas na hulanki, nie przynoszące nikomu korzyści.

Ale czy to wszystko? — nie, bo Z. B. K. po za oświatą wypisał na czele swego sztandaru i uświadomienie narodowe, którego nikt nie może i nie ma prawa wyzbyć, bo narodowość jest jednym z najdroższych skarbów naszej duszy, bo wyrzekając się jej tracimy grunt pod nogami i stajemy się pionkami, które od byle wiaterku padają.

I mając przed oczyma bohaterskie postacie Kościuszki, Traugutta i obecnego Naczelnika naszego, którzy dla polskości całe swe życie poświęcali, nie zastanawiając się nad żadnemi przeszkodami, członkowie Z. B. K. również chcą iść w ich ślady, chcą zadokumentować i dać świadectwo polskości swej ziemi. *K. C.*

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam z życia prowincji. korespondencyj

Uświadomienie ludu.

W niedzielę, dn. 7 sierpnia odbył się w Wilnie w lokalu przy ul. Mostowej № 1 Zjazd przedstawicieli Kół Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie". Przybyło na zjazd ten około 300 przedstawicieli wsi. Nie zwoływała ich fanfara rozgłośna, nie spędzali rozesłani gońcy... przybyli ludzie na wieść, że trzeba radzić i głos swój, głos wsi, do publicznej podać wiadomości, że trzeba wolę swoją wyrazić... to wzięciem udziału w obchodzie rocznicy 6-go sierpnia rozpoczęli przybyli swój zjazd.

Przedmiotem obrad przedstawicieli Kół P. Z. L. „Odrodzenia" były sprawy polityczne, na czasie będące i dla ludu tego kraju: konieczność zwołania Sejmu; wyrazili stanowczy swój sprzeciw co do jakiegokolwiek ograniczenia lub przeobrażania władzy lub armji gen. Żeligowskiego. Niczyjego — mówiono—nie chcemy; na niczyje nie nastawamy; swojego bronimy, innym wolność, swobodę przyznajemy... ten był wyraz Zjazdu.

Marzenia Mochnackiego, Worcella i tylu onych pierwszych, którzy w odrodzeniu ducha narodu z ludu jego czerpali wiarę w przyszłość i moc Polski... urzeczywistniającą; lud z głębin swej duszy czerpie świadomość dróg swoich—narodu swojego i zabiera głos w najważniejszych zagadnieniach politycznych jego jasno i twardo.

Obradował nadto Zjazd w sprawie, którego, jako przedstawicieli ludu — fundamentu narodu najżywiej obchodzi i boli. Ci—powiada — co sterowanie w ręku swem trzymają i ustroju nowego podwaliny kładą, nie zawsze zgodnie z potrzebami mas narodowych działają, w myśi potrzeb przyszłości kraju i narodu nie działają z konieczną stanowczością nowego życia drogi nie układają...

Skarżyli się uczestnicy Zjazdu na niezgodne z duchem czasu i potrzebami narodu w tym kraju—sobkostwo warstw z tradycji przodujących i na klasowe stanowisko nazbyt wielu z pośród tych, którzy... niegdyś potrafili narodu tylko cele widzieć, nie zaś swojego przedewszystkiem stanu... Skarżono się wreszcie na to sobkostwo, które—bywa, niestety,—i na ołtarzu Polski gotowe dziś żerować...

Ten głos ludu na Zjeździe „Odrodzenia" niewątpliwie był głosem sumienia.

Zakończył Zjazd obrady swoje uchwałami politycznemi; do Naczelnika Państwa i gen. Żeligowskiego wysłał telegramy. Istotą uchwał tych była troska o pomyślne gruntowanie rozwoju życia narodowego. Istotą obrad zjazdu było szukanie dróg utrwalenia nowego, szczerze demokratycznego, „w duchu ludu"—jak tego Wieszcz Adam żądał—życia i praw szerokich mas narodowych. Istotą tego, jak i innych zjazdów ludu—było wołanie, by w tym czasie wielkiego ustania niewoli „serca—nowego życia poczęły takty bić"...

II.

Wieszczowie narodu mają wiele z jasnowidzenią. Miał je i „Lirnik wioskowy", który tyle myśli szczerych a bogatych w szlachetność i dostojność duszy polskiej w murach Wilna, albo w Borejkowszczyźnie i t. d. wypowiadał.

Właśnie w r. 1858-ym myślał o zmartwychwstaniu Polski i głębią swej duszy widział, czego w dzień zmartwychwstania będzie narodowi potrzeba. Doradzał więc:

Niech serce nasze w dzień zmartwychwstania
Nowego życia pocznie takty bić...

I przewidywał w swem jasnowidzeniu, że w dni zmartwychwstania

Bystrego oka lecącym potrzeba,
Abyśmy słońca nie stracili w mgle...

Mądrym jest naród, gdy w Wieszczów swych wsłuchuje się wskazania i gdy wskazań tych pilnym staje się wykonawcą... gdy w dziejowe ludzkości etapy śmiało a stanowczo zwraca na drogi przyszłości...

Syrokomla wiele zostawił nakazów zbawiennych dla Narodu. Dziś trzebaby uprzytomnić te wszystkie, które stosunek do szerokich mas narodowych dla dzisiejszej epoki określają lub znaczą, bo... „niech serce nasze od dnia zmartwychwstania nowego życia pocznie takty bić"...

Tak! I „bystrego oka lecącym potrzeba"... abyśmy w naszych warunkach najlepsze tylko życie narodu naszego układali drogi...

„Bystrości potrzeba oka, by słońca we mgle nie stracić" i charakteru mocy potrzeba, by zalew mgieł odeprzeć, gdy czarną nawałą zewsząd i z wewnątrz nas samych, i ducha ludzi „starej epoki" czarną noc przeszłości wciskają wszędzie na ból i mękę i zły los Polski...

III.

Zeszłotygodniowy zjazd przedstawicieli Kół. P. Z. L. „Odrodzenie" wyraźnie polityczne swe wytyczne postawił, jako żywioł szczerze z praojca Polsce, sobie i innym wolności pragnący.

Wyraźnie też i stanowczym głosem o prawa ludu upomniał się, ale obok wraz i obowiązki swoje względem swoich i narodu zgodnym wtórem zadeklarował.

Z praw należnych sobie wyraźnie potrzebę wolności wszechstronnego duchowego i umysłowego rozwoju zastrzega — szkół i oświecenia takiego żąda, które twórcze siły człowieka do potęgi podnoszą i czynią je zdolnymi najwyższy materjalny dobrobyt ze szczęściem ogólnem utrwalić...

W życiu publicznem nadewszystko prawdy i szczerości żąda. A świadom jest tego, że wolność swoją zdobędzie, co mu się należy. liczbą zaś swoją utrwali to na przyszłość.

W życiu też publicznem z oburzeniem potępia, duchowi polskiemu przeciwne, przejęte od najniegodziwszych tatarsko-carskich metod policyjnych — zaprowadzone i stosowane w kraju szpiegowanie i prześladowanie ludu, gdy sięga po prawdę i odrodzenie swoje. I wogóle policyjność w traktowaniu obywateli, a brak poczucia obowiązku szczerej służby społecznej po urzędach w Polsce. Jej sprawie i Jej imieniowi i narodowi krzywdą jest, a bodajże i klęską.

Na to zło obojętnie patrzeć lud nie może i wszędzie o usunięcie go upominać się będzie aż do skutku.

Słowem, gdy przed trzema ćwierciami wieku Wieszcze Polski bez ludu i za niego o prawach ludu mówili, dziś postawą swoją w ustosunkowaniu się sił narodowych lud zniewala już a zniewalić będzie z rosnącą siłą do liczenia się z potrzebami i żądaniami jego.

I dlatego szczerego wykonania reformy rolnej domaga się w całej pełni; dlatego też w dziedzinie stosunków dzierżaw ziemskich domaga się i domagać się będzie sprawiedliwego, zgodnego z potrzebami ludu uporządkowania i załatwienia sprawy. Dlatego też wprost już o pomstę woła dla tych, którzy zasiedziałych na ziemi z dziada pradziada wypędzają dla zyskownej rozprzedaży majątku. Niemądra rzecz z ogniem igrać, niemądra rzecz do rozpaczy ludzi doprowadzać.

Nadeszły czasy inne. Lud „potęgą jest i basta!... lud potęgą tą stawać się może, gdy ma warunki rozwoju ekonomicznego, moralnego, umysłowego, lud potęgą staje się, gdy i związek jakichkolwiek i niesprawiedliwości uwolnić się pragnie... Do potęgi ludu drogą pierwszą dochodzić—to mądrość... wybranych. Taką drogę i Lirnik wioskowy miał na myśli, gdy „nowego życia takt kazał bić" —gdy radził, „by słońca nie tracić we mgle".

M. Malinowski.

Starostwo Grodzkie.

(*Wywiad ze Starostą Grodzkim p. Kaz. Wimborem*).

Podział pracy w Starostwie rozdzielony jest na pięć referatów:

I Referat ogólno-administracyjny, a równocześnie polityczny w przeważnej części obejmuje sprawy uchodźców i ewidencję przejeżdżających. Napływ uchodźców z Rosji jest obecnie bardzo znaczny, mimo, że 50 proc. podań załatwianych bywa odmownie. Procedura udzielenia pozwolenia na przyjazd do Litwy Srodkowej odbywa się w ten sposób, że zwykle krewni petenta wnoszą tu podanie, które wysyłane bywa po załatwieniu do t. z. Komisji Mieszanej, a stamtąd do Moskwy skąd zostaje doręczona pragnącemu powrócić. Uchodźcy przybywają transportami. W Baranowiczach, Swięcianach podlegają kilkudniowej kwarantannie. Przed udzieleniem zezwolenia na przyjazd zasięga Starostwo informacji o pragnącym powrócić, co trwa 2—do 3 tygodni. Częste są wypadki nielegalnego przybywania uchodźców, z Rosji szczególnie przez Litwę. Uchodźcy tacy zostają przeważnie aresztowani, do stwierdzenia ich tożsamości i pochodzenia. Sprawę wstrzymania napływu uchodźców ureguluje dekret o obcokrajowcach, który ma być wkrótce wydany. W zakres tego referatu wchodzi również wydawanie świadectw moralności na podstawie informacji i wywiadów policji, udzielenie zezwoleń na widowiska, na noszenie broni. Udzielenie tego ostatniego zezwolenia, uwzględnia się stosunki bezpieczeństwa i rodzaj zajęcia proszącego. Pozatem jeszcze zależą tu sprawy związane z wojskowością, a więc sprawy, zasiłków dla rodzin wojskowych i t. p.

II. Referat paszportowo-przepustkowy wydaje czasowe legitymacje osobom nie posiadającym żadnych dowodów osobistych, oraz wizuje paszporty niemieckie i rosyjskie. Paszporty te wprawdzie nie straciły swej mocy, ale zdarzały się wypadki nadużyć i niszczenie ich przez żandarmerję. Podania o paszporty zagraniczne przechodzą do Departam. Spraw Wewnętrznych i następnie przesyłane zostają do Delegatury. Początkowo w skład tego referatu wchodziły tylko cztery osoby, co ogromnie utrudniało pracę. Obecnie po zwiększeniu personelu wydaje Starostwo do 150 paszportów dziennie i tyleż wizuje. Cały procceder udzielenia paszportu lub wizy trwa do 10 dni, a wwypadkach pilnych dwa dni, tak, że rozszerzane wiadomości o paromiesięcznem wyczekiwaniu na paszport są nieprawdziwe.

Referat administracyjno-karny ma za zadanie przestrzeganie obowiązujących rozporządzeń, wydanych przez Dep. Spraw Wewn., Magistrat i Starostwo. Istnieje stała komisja złożona z przedstawicieli referatu — lekarza i komisarza policji, która bada stan sanitarny poszczególnych ubikacji w mieście, oraz podwórz spisując odpowiednie protokóły. Komisja ta rozpoczęła drugi raz obchodzić miasto i stwierdziła znaczną poprawę warunków — hygjenicznych. Dawniej bywało 30 — 40 protokułów, dziś cyfra ich spadła na 10 — 15.

Referat dla spraw stowarzyszeń i związków powstał przed miesiącem i zajmuje się rejestracją, legalizacją związków i stowarzyszeń, oraz nadzorem nad ich działalnością. Sprawy te nie są jeszcze ujęte ściśle, gdyż mimo rejestracji istnieje jeszcze szereg stowarzyszeń nie znajdujących się na liście. Trudność jest w tem, że związki legalizują się w rozmaitych instytucjach i tak związki zawodowe legalizuje Inspektorat pracy, religijne wydział wyznań, uczącej się młodzieży Dep. Oświaty i t. p. Między temi instytucjami nie ma bezpośredniego kontaktu, co stwarza znaczny chaos. Kooperatywy i stowarzyszenia handlowe wytwórcze i przemysłowo-techniczne podlegają temu referatowi tylko z punktu widzenia zdrowotności. Do bardzo ważnych i trudnych funkcji tego referatu należy wgląd w stronę finansową organizacji społecznych, urządzających zbiórki, kwesty i t. p., oraz w ich kasowość i prowadzenie ksiąg. Przewidywaną jest energiczna akcja, celem zmuszenia tych instytucji do prowadzenia kasowości i rachunkowości.

Referat sanitarno-obyczajowy obejmuje nadzór nad prostytucją. Prowadzona jest ścisła rejestracja t. z. „kontrolnych" kobiet. Pracuje w nim 2 lekarzy. Oględziny odbywają się dwa razy w tygodniu. Istnieją wywiadowcy, których zadaniem jest wykrywanie kobiet trudniących się potajemnie prostytucją. Mimo tych usiłowań celem poprawy stosunków i zmniejszenia ilości chorób wenerycznych, jak dotąd ilość chorób tych wzrasta, zwłaszcza wśród żołnierzy. Projektowane jest powołanie do życia organizacji, której zadaniem byłoby jaknajradykalniejsze zwalczanie prostytucji. W zasadzie domy publiczne w Wilnie nie istnieją, gdyż jako dom publiczny określono miejsce zamieszkania więcej niż trzech kobiet, trudniących się prostytucją. Znaczna stosunkowo ilość domów publicznych, wywołała zarządzenie przeniesienia ich na krańce miasta, wskutek czego potworzyły się grupki złożone z najwyżej trzech kobiet. Wobec tego wydało Starostwo zakaz zamieszkiwania przez prostytutki okręgu 3 i 7-go.

Z ogólnych uwag, zaznaczył p. Starosta, że największą plagą miasta zaludnienie go obcokrajowcami i brak ograniczeń. Dekret który ma się ukazać, ustali te rzeczy. Każdy przybyły do Wilna po 15 czerwca 1920 r. będzie się musiał poddać rejestracji.

Na 30 września projektowany jest jednodniowy spis ludności, wraz ze spisem ludności w Polsce. Spis ten dokonywany będzie przez specjalne Komisarjaty.

Najbliższem, poważnem zadaniem oczekującem nas—dodał p. Starosta na zakończenie — będzie unifikacja paszportów na całą Litwę Środkową. Będzie to zadanie nie łatwe i praca nader ciężka, konieczna jednak dla wprowadzenia jednolitości w tej dziedzinie.

Profesor angielski Wilden-Hard o sprawie wileńsk. i śląskiej

W Wilnie w ciągu ostatnich paru dni bawił wielki przyjaciel Polski profesor uniwersytetu oxfordzkiego, jednocześnie publicysta angielski prof. Wilden Hart; współpracownik pism „Manchester Weekly Times", „Morning Post" i „National Review".

W poniedziałek dnia 15 b. m. prof. Wilden-Hart odbył konferencję z przedstawicielami prasy polskiej i udzielił im następujących wyjaśnień.

Dwa prądy polityki angielskiej.

Mówiąc o wzajemnym stosunku Anglji i Polski, prof. Wilden-Hart zaznaczył, że nie należy zapominać, że Anglja, jako państwo wyspiarskie, niewiele interesuje się zagadnieniami europejskiemi. Wobec tego opinja publiczna pozostawia prowadzenie polityki zagranicznej rządowi. W rządzie zaznaczają się wyraźnie dwa prądy. Pierwszy reprezentuje stara tradycyjna polityka Ministerjum Spraw Zagranicznych, która polega na tem, by Francję pozostawiać w zależności od Anglji, żeby nie dopuścić aby posiadała dość silnych sojuszników. Dlatego też Polska, jako sojuszniczka Francji, nie znajduje poparcia angielskiego ministerjum spraw zagranicznych.

Drugi kierunek polityki angielskiej spoczywa w ręku Lloyd George'a", który, osiągnąwszy stanowisko premjera, pochwycił nieprawnie część władzy, należnej ministerjum spraw zagranicznych. Lloyd George jest adwokatem prowincjonalnym i pojęcia niema o polityce. Dobrał więc sobie doradców, którzy faktycznie nadają kierunek polityce angielskiej. Nieszczęściem Anglji i Francji jest, że ciało doradcze Lloyd George'a tworzą ludzie, należący do świata wielkiej finansjery. Ci właśnie finansiści, pochodzenia wyłącznie prawie żydowskiego lub niemieckiego, mają olbrzymie kapitały, ulokowane w przemyśle i kopalniach niemieckich. Dążeniem ich jest możliwie najmniejsze osłabienie Niemiec. W sprawie więc śląskiej wielka finansjera zagraniczna, zaangażowana miljardami na Śląsku czyni wielkie wysiłki, aby zagłębie to nie powróciło do Polski.

Jednakże polityka Lloyd George'a — nie wyraża opinji narodu angielskiego. Cały świat intellektualny angielski wprost modli się, aby podczas pertraktacji obecnych Francja stała niezachwianie i doprowadziła do zwycięstwa sprawiedliwości.

Konieczność akcji propagandowej.

Dla przyszłości stosunków angielsko-polskich, zdaniem profesora, najważniejszą jest rzeczą, by Polska starała się szerokie warstwy społeczeństwa angielskiego poinformować o sobie i swoich dążeniach i zapatrywaniach i ułatwić opinji angielskiej zorjentowanie się w sprawach polskich. Tam, gdzie wiadomości prawdziwe o Polsce dostały się, jak np. do sfer uniwersyteckich i wogóle inteligencji angielskiej, Polska ma już obecnie wielu zwolenników.

Litwini nie mają prawa do Wileńszczyzny.

Następnie rozmowa przeszła na temat spraw Wileńskich. Prof. Wilden-Hart oświadczył, że dzięki dłuższym studjom ma zupełnie wyrobiony pogląd na spór polsko-litewski i nie może powstrzymać się od wyrażenia swego oburzenia, że Litwini przez swoje niesłuszne żądania wstrzymują rozwój ekonomiczny i gospodarczy tej części Europy. Nie ulega wątpliwości, że Litwini ani z punktu widzenia etnograficznego ani nawet historycznego, biorąc rzecz ściśle, nie ma ją prawa do tego terytorjum. Na mocy źrodłowych informacji, otrzymanych w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych, obecny stan kwestji litewskiej jest dziełem około 600 ludzi, po części żydów i niemców, którzy narzucili się ludowi litewskiemu na przywódców, lecz nic z nim wspólnego nie mają.

Anglja wobec sporu o Wilno.

Z autorytatywnego źródła profesor otrzymał wiadomość, że rząd angielski będzie musiał wywrzeć nacisk na rząd Kowieński w sensie przychylnym dla Polski.

Sfery dyplomatyczne angielskie oceniają takt i umiarkowanie rządu polskiego w sprawie Wileńskiej i wyraziły zdanie, że problem wileński wkrótce rozwiązany zostanie dla nas pomyślnie. Lloyd George nie zdradza szczególniejszego zainteresowania się tą sprawą, gdyż tu nie krzyżują się interesy wielkiej finansjery. W sferach rządowych i w opinji publicznej Anglji Litwie szkodzą silnie wpływy niemieckie. Zadaniem bowiem polityki angielskiej jest stworzenie z Polski i Litwy wału ochronnego przeciwko wpływom niemieckim na Rosję.

Anglja wobec Łotwy i Estonji.

Natomiast Anglja nie widzi interesu w obronie niepodległości Łotwy i Estonji, gdyż uważa, że Rosji ze względów ekonomicznych potrzebny jest dostęp do morza.

Liga Narodów.

Zagadnięty następnie w sprawie zapatrywania opinji publicznej w Anglji na Ligę Narodów, prof. Wilden-Hart oświadczył, że w Lidze Narodów przeważają wpływy żydowsko niemieckie i dlatego podobnie jak w Polsce jest brak zaufania do Ligi Narodów.

Zdanie o Polsce.

Kończąc rozmowę z dziennikarzami wileńskimi prof. Wilden-Hart dał wyraz miłemu zdziwieniu, że nie odpowiada wcale rzeczywistości rozpowszechniony dość szeroko pogląd w Anglji, że Polska znajduje się w stanie chaosu i dezorganizacji. Dotychczasowy pobyt w Polsce wręcz przeciwne utrwalił w nim przekonanie: że Polska opanowała życie administracyjne i szybko odbuduje się po przebytej wojnie.

Rosja grozi Rumunji wojną.

MOSKWA, 18-VIII. (E. E.). W Moskwie ogłoszono notę Cyczeryna do Rumunji. Nota oskarża Rumunję o popieranie zbrojeń Petlurowskich na terytorjum rumuńskiem. Rumuni rzekomo projektują zajęcie z pomocą wojsk Petlury Kamieńca Podolskiego i Mohylewa. Tereszczenko, prezes rady respubliki ukraińskiej, był ostentacyjnie witany przez Rumunję w Bukareszcie. Nadto Cyczeryn oskarża Rumunję, że przyczyniła się ona do wzmocnienia wrogiego stosunku innych państw względem Rosji sowieckiej, jak np. Bułgarji. Na zakończenie nota Cyczeryna grozi, że wojska czerwone, ścigając, ukrywające się w Rumunji bandy petlurowców, mogą przekroczyć granicę rosyjsko-rumuńską.

Samorządy na wsi i w miastach Litwy Srodkowej.

Samorząd na wsi i w miastach został wprowadzony na Litwie Srodkowej początkowo przez Zarząd Ziem Wschodnich, zatem zaś wznowiony przez Tymcz. Rządzącą Komisję. W miastach samorząd stanowią Rady miejskie z Zarządem na czele. Na wsi w powiatach Rady gminne z wójtem, podwójtem i pisarzem na czele. Rady gminne stanowią niższe organizacje samorządowe, są Sejmiki powiatowe, których zadaniem jest ujednostajnianie prac Rad gminnych i decydowanie w sprawach gospodarczych, oświatowych i innych mających więcej ogólne zadanie.

Gdy rzucimy okiem na pracę Rad gminnych, które już pracują trzeci rok, co prawda z przerwami to trudno nam będzie dojrzeć rezultatów takiej pracy. Co zrobiono w tak szerokiej dziedzinie jak podniesienie oświaty ludu która to dziedzina należy i winna obchodzić nie tylko Departament Oświaty, lecz przedewszystkiem powinna obchodzić miejscowe społeczeństwo. Powinna od niego pochodzić inicjatywa zwiększenia ilości szkół, ludowych i zakładania szkół, ludowych, zakładania szkół zawodowych, przedewszystkiem niższych szkół rolniczych tak w naszym kraju rolnym niezbędnych, szkół dla geometrów ogrodniczo-pszczelarskich, rzemieślniczych i innych, których odczuwamy kompletny brak.

Tego zadania nie spełniły Rady gminne, jako też i Sejmiki powiatowe.

W wielu radach gminnych spotykamy ogromną niechęć do zwiększania szkół i wprost karygodną odmowę wydawania nauczycielstwu przez prawo uznanych (racji) deputatów żywnościowych. Niezrozumienie doniosłości kwestji oświaty ludu jest powszechne. Skutki tego są zbyt zrozumiałe, aby o tem trzeba było przekonywać i dzisiaj pisać. Rząd nie może przyjąć na siebie całej inicjatywy, o ile miejscowa ludność jest obojętną, a czasem nawet niechętną. Gdy zwrócimy się do spraw gospodarczych to również przekonamy się, że i w tej dziedzinie też Rady gminne nic nie zrobiły. Drogi i mosty są w fatalnym stanie i niema najmniejszego usiłowania by postawić racjonalnie załatwienie tej tak ważnej sprawy. Jeżeli pójdziemy dalej i przejrzymy roboty Rad gminnych w sprawach aprowizacji, inicjatywy dostawy dobrego ziarna, rasowego bydła i koni, załatwienia i wydzierżawienia spraw dziesiątków tysięcy dziesięcin odłogów, sprawy parcelacji ziemi, odbudowy kraju i wielu innych t. p. rzeczy, więc przekonamy się, że nic absolutnie nie zrobiono.

Zapytujemy czemu, odpowiedzą nam, iż nie było środków, brak ludzi i t. p.

Nieprawda! Srodki zawsze możnaby było wydobyć bądź w drodze długoterminowych kredytów lub przez upodatkowanie się, co też poczęści uczyniły miasta.

Główną przyczyną nieudolności Rad gminnych był skład radnych którzy doń trafili. Czemu nieudolni ludzie trafili? Trafili oni dlatego, iż były wybory te stosowane w czasach carskich, rosyjskich.

Wybory do Rad gminnych i Sejmików powiatowych odbywały się przez kilko stopniowe głosowanie, najpierw wybierano z wiosek wyborców potem śród nich wyborców do gmin, z gmin do Sejmików powiatowych. Wybory przez tyle sit przesiane nie mogły oczywiście dać odpowiednich rezultatów.

Weszli ludzie przypadkowi, obcy często, niezdolni do żadnej pracy społecznej.

Trzeba aby wybory były powszechne, bezpośrednie i proporcjonalne.

Trzeba aby do Rad gminnych weszli ludzie wszelkich odcieni politycznych i stronnictw, aby ci ludzie wnieśli to co myślą wszystkie warstwy społeczne.

Nowi ludzie wniosą inicjatywę i nową myśl w życie Rad gminnych, dziś zamarłe.

Nowe wybory do Rad gminnych niech będą przeważnie myślą chwili obecnej.

Nowe wybory do Sejmików niech ożywią nasz kraj, który pójdzie innym trybem i nie będzie tej biernoty która dziś nasze życie cechuje i tamuje rozwój.

St. R.

— —

Plotki kowieńskie.

Prasa kowieńska donosi, że Naczelnik Państwa Piłsudski obdarzył jenerała Januszkiewicza? (Iwaszkiewicza) pełnomocnictwem nieograniczonem w sprawie formowania we Wschodniej Galicji armji ochotniczej. (Polpr.).

—s—

Incydent w poselstwie sowieckiem.

W niedzielę 14-go sierpnia koło południa na pierwsze piętro hotelu Rzymskiego, gdzie mieści się poselstwo sowieckie, weszli trzej nieznani cywilni, którzy zaczęli wykrzykiwać: „Dajcie nam tu tego Karachana", dodając do tego kilka wyrazów obelżywych. Nieznani, którzy mówili w języku rosyjskim, zostali wyprowadzeni z hotelu przez personel poselstwa. Jednego z nieznanych urzędnicy poselstwa zatrzymali dla wyjaśnienia nazwiska. W trakcie indagacji zjawił się nowy nieznajomy, który nazwał się przedstawicielem Gruzji, zażądał wydania „aresztowanego" i oświadczył, że nazajutrz przyszle do poselstwa swego sekundanta, portjera. O całem tem zajściu poselstwo sowieckie zawiadomiło Ministerjum Spraw Zagranicznych. (Polpr.).

—z—

Sowieckie kłamstwa.

Moskiewskie „Izwiest." zamieszczają alarmujące wiadomości, zasięgnięte rzekomo z prasy francuskiej, o gwałtownem zbrojeniu się Polski. Tak w francuskiej fabryce „Warko", według dziennika sowieckiego, zrobiono dla Polski i Rumunji 87 armat kalibru 155 milimetrów, 60 armat kalibru 75, armaty górne kalibru 65. Pozatem fabryka Schnejder wyrabia dla Polski armaty, karabiny i patrontasze. Fabryka „Liton" wyrobiła znaczną ilość drutu kolczastego, który został już wysłany do Polski. (Polpr.).

—:—

Wojska węgierskie zajmują swoje komitaty.

BUDAPESZT, (EE.). Przednie straże armji węgierskiej wkroczyły do południowych komitatów węgierskich opuszczonych przez oddziały jugosłowiańskie.

—s—

Oświata w wojsku.

Dalsze plany na przyszłość. Skutki każdej demobilizacji.

Każda demobilizacja wyrywa z szeregów Armji naintelegentniejsze jednostki, zostawiając najciemniejszy element. Takie wyjałowienie Oddziałów z jednostek inteligentniejszych odbija się niekorzystnie pod każdym względem na życiu oddziałów. Wysiłki były ogromne, energji i materjału zużyły wiele i w miarę rozwoju pracy spotrzebują jeszcze więcej. Nakład moralny i materjalny opłaci się sowicie teraz i w przyszłości. Tępienie analfabetyzmu pociągnęło za sobą zwiększenie zapotrzebowania książek, pomocy szkolnych i naukowych U. Z. Oszczędności na tem polu zniweczyć mogą dotychczasowe wyniki. Oddział III Sztabu M. S. Wojsk. będzie musiał znaleźć środki aby zapotrzebowaniom tym sprostować, jeżeli nie chce aby Armja nasza przepełniła się analfabetami i stała się tem samem podatnym terenem agitacji ciemnych i zbrodniczych jednostek, tym bardziej że najbliższy pobór rekruta z Kresów Wschodnich zaleje Armję analfabetami zupełnymi, którzy nawet władać językiem polskim umieć nie będą. Przewidując nowy ubytek nauczycieli przy nowej demobilizacji Sekcja Kult. Oświat. organizuje po Dywizjach kursa metodyczno-pedagogiczne, z których ma nadzieję wydobyć stukilkudziesięciu bardzo potrzebnych nauczycieli. Oprócz tego organizuje kursy maturyczne dla żołnierzy, których wojna wyrwala z ław szkolnych nie dozwalając im osiągnąć nawet konieczny cenzus naukowy.

Stan pracy oświatowej w 2-ej Armji, w odsetkach procentowych w miesiącach: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj.

Stan poz.	Stycz.	Lut.	Marz.	Kw.	Maj.
analfabet.	27%	25%	24%	21%	15%
półanalfab.	33 „	34 „	33 „	31 „	32 „
elementar.	31 „	34 „	36 „	42 „	47 „
śr. wykszt.	9 „	7 „	7 „	6 „	6 „
Uczy się					
analfabet.	24 „	22 „	19 „	14 „	12 „
półanalfab.	29 „	27 „	25 „	22 „	18 „
elementar.	28 „	25 „	22 „	20 „	18 „
Szkoły.					
analfabet.	388	233	211	189	180
półanalfab.	250	183	176	174	164
elementar.	52	43	39	36	33

Dwutygodniowy kurs dla nauczycieli wojskowych (po dyw. 3-miesięczny kurs pedagogiczny) przy Dowództwie 2-ej armji.

Swietlice	114	128	147	156	162
Bibljoteki	89	93	137	189	223
Spółdzieln.	12	43	43	43	105
Chóry	15	16	17	18	21
Klub.sport.	—	—	—	12	31
Teatry	3	3	3	4	4
Zesp teatr.	16	19	15	17	20
Latarnie projekcyjn.	23	27	30	28	33
Książki					
Dzieła	12.184	27.275	50.753	78.882	95 857
Tomy	15 328	33.915	57.842	87 521	107.425

Od chwili zawieszenia broni t. j. października 1920 r. do stycznia kursy analfabetów powstawały w większej ilości temsamem także i szkoły, jak również i uczących się.

Od stycznia 1921 r. w którym to miesiącu wielu już analfabetów przeszło kurs „A" i „B" ilość uczących i szkół maleje, tłumaczyć to należy tem: 1) pierwszą demobilizacją intelegencji i nauczycieli co zmniejszyło korpus oświatowy, 2) ciągłym ubytkiem analfabetów przechodzących z kursów „A" i „B" do kursu „C".

Procent uczniów z elementarnym wykształceniem nie wzrasta w stosunku do przybytku z kursów „A" i „B" dlatego że wyuczeni żołnierze najczęściej zostali zabierani na jakieś kursa i wielki procent odszedł z oddziałami do kraju.

Koniec.

Aresztowania w Petersburgu.

HELSINGFORS, (EE.). Według wiadomości z Petersburga w mieście pod pretekstem spisku bolszewicy aresztowali wiele osób między innemi podobno Prezesa czerwonego krzyża i biskupa Cieplaka.

——

Sprawa Irlandji—Lidze Narodów.

KOPENHAGA, (EE.). Dzienniki miejscowe donoszą, że według wiadomości z Paryża i Londynu, jako konsekwencja stanowiska Lloyd George'a w Radzie Najwyższej w sprawie Górnego Sląska, będzie koniecznem przekazanie również Lidze Narodów sprawy Irlandzkiej.

——

Z MIASTA.

Od redakcji.

W numerach najbliższych wprowadzamy do pisma naszego nowy dział: porad prawnych i gospodarskich, w którym czytelnik, w szczególności mieszkaniec wsi znajdzie szereg wskazówek praktycznych i teoretycznych z dziedziny prawa i gospodarki.

—s—

— **Doroczna uroczystość.** Z powodu przypadającej uroczystości Sw. Bartłomieja we środę dn. 24 b. m. odbędzie się nabożeństwo w kościele pod wezwaniem tego świętego w następującym porządku: we wtorek o g. 6 pierwsze nieszpory, we środę o g. 7 prymarja, o g. 9 wotywa i o g. 10 i pół Suma z procesją. Wieczorem o g. 6 nieszpory i konkluzja.

— **Do pracowników Prasy Polskiej w Wilnie.** Wobec wzmagającej się stale drożyzny i nieustalenia stosunku pracowników do pracodawców w prasie wileńskiej, dalej wobec potrzeby reorganizacji Związku na sekcje administracyjną i redakcyjną, oraz z powodu zajęcia stanowiska na ogólnoprasowym Zjeździe we Lwowie. Zarząd prosi usilnie wszystkich członków o przybycie na Walne Zgromadzenie w lokalu Związku (ul. Mickiewicza № 19 m. 29) w niedzielę o godz. 12 w południe.

— **Szkoła rysunkowa** W. T. A. P. zawiadamia, iż egzamina wstępne odbędą się od 1-go do 10 września. Podania będą przyjmowane od 20-go do 31-go sierpnia w godz. 4—6 popoł. w kancelarji szkolnej (M. Pohulanka 8). Zajęcia normalne w szkole rozpoczną się 15 września.

— **Początek roku szkolnego.** Dyrektor gimnazjum im. Zygmunta Augusta zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe do wszystkich klas zaczną się dn. 29 sierpnia o godz. 8-ej rano.

W sobotę dn. 3 go września odprawione będzie w Kościele Sw. Jerzego o godz. 9 ej rano nabożeństwo, a w poniedziałek dn. 5 września o godz. 8-ej rano rozpoczną się normalnie lekcje we wszystkich klasach.

Dyrektor gimnazjum im. Zygmunta Augusta zaprasza wszystkich pp. profesorów na Radę Pedagogiczną, która odbędzie się w sobotę dn. 27-go sierpnia o godz. 11-ej rano.

Numer dzisiejszy zawiera sześć kolumn.

— **Za nieprawdziwe wiadomości** Redaktor odpowiedzialny czasopisma „Dzwon Litwy" został pociągnięty do odpowiedzialności przez Naczel. Policii Politycznej za zamieszczenie w № 52/58 artykułu p. t. „Z protokułu", zawierający cały szereg niezgodnych z prawdą wiadomości w sprawie rewizji w przytułku litewskim przy ul. Subocz № 16 i 23.

— **Wielki Wiec** urządza Liga Robotnicza wspólnie z Związkiem Obrony Woli Ludności dziś, o g. 6 i pół wieczorem w murach Kazimierzowskich, Kazimierzowski zaułek № 7.

Na Wiecu będzie występ orkiestry Ligi Robotniczej.

— **Delegacja rzeźników.** Niniejszym podaje się do wiadomości, że dn. 18 b. m. wyjechała na Zjazd Rzeźników do Poznania delegacja od Rzeźników i masarzy, w skład której wchodzą: Cezary Hart i Michał Żytkiewicz.

— **Fabryka grzebieni.** Departament Przemysłu i Handlu udzielił firmie „Gallin i S-ka" pozwolenia na urządzenie fabryki grzebieni i guzików rogowych i celluloidowych w Wilnie przy ul. Rydza Smigłego na parceli budowlanej Nr. 17.

— **Walne zebranie pracowników kolejowych.** w niedzielę, d. 21 sierpnia r. b. o godz. 2-ej dnia, w sali Polskiego Domu Robotniczego (Akademicka 4), odbędzie się walne zebranie pracowników kolejowych.

— **Zebranie metalowców.** W sobotę, dnia 2-go sierpnia o godz. 7-ej popoł., w lokalu przy ulicy Gubernatorskiej 4, odbędzie się ogólne zebranie sekcji młodzieży przy Zw. Zaw. Metalowców. Uprasza się o przybycie wszystkich młodociannych metalowców.

Walka o Górny Śląsk.

Wciąż studjują, uczą się i radzą...

HORSEA. (Pat-Radjo). Premjer angielski w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że Rada Ligi Narodów odda do zreferowania problem śląskiemu komitetowi prawników, a dopiero po gruntownem przestudjowaniu sprawy wyda wyrok, który będzie miał znaczenie doradcze, gdyż prawo egzekutywy przysługuje mocarstwom, które zwołały posiedzenie Rady. Lloyd George uważa za rzecz nader korzystną dla przymierza, że Francja, Włochy, Japonja i Anglja porozumiały się pierwiej, zanim wydały decyzję.

Na pytanie dziennikarzy, odpowiedział Lloyd George, że sąd Ligi będzie się opierał na szeregu dokumentów, źródeł rzeczowych, statystyk i innych dokumentów pomocniczych. Rzecz będzie także ściśle zbadana z punktu widzenia prawnego. „Westminster Gazette" krytykuje taki pogląd i zaznacza, że traktat stworzył zupełnie jasne dane, na których można było oprzeć się. Sprawiedliwość nie powinna oglądać się na sympatje i antypatje polityczne — pisze ten dziennik — lecz ślepo wydawać wyrok.

Rada Ligi Narodów zbierze się 29 bm.

PARYZ, (Pat.). Ischi zwołuje Radę Ligi Narodów na 28 go bm. do Genewy dla rozpraw nad kwestją granicy górnośląskiej.

Briand a rozstrzygnięcie.

PARYZ, (Polpress). Ze źródła zbliżonego do premjera francuskiego podają, że w razie niepomyślnej dla Polski decyzji, Briand poda się do dymisji.

—s—

Decyzja zapadła (?).

BERLIN. (Polpress). W kołach przemysłowych berlińskich twierdzą z całą stanowczością, że w kwestji Górnego Śląska zapadła już decyzja, przyznająca cały okręg przemysłowy Niemcom.

Polska reprezentacja w L. N.

GENEWA, (EE.). Na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów Polskę reprezentować będą profesor Askenazy, Olszewski oraz poseł polski w Bernie Modzdlewski z sekretarzami Arciszewskim i Gwiazdowskim.

—s—

Kronika tygodniowa.

Zjazd. — Oponent w siedzeniu.—Kolej ulepsza pocztę.— Polsko-rosyjski kabaret. — Powszechna choroba. — Mądry antysemityzm.

Ostatni tydzień minął pod znakiem obrad Zjazdu Samorządów, które otwarte zostały w ubiegłą niedzielę. Dla wielu był to pierwszy publiczny występ na szerszej arenie politycznej, wskutek czego rozliczne przemówienia wygłoszone tam zawierały kwiaty treści nie często spotykane w dziejach parlamentaryzmu i dyplomacji. Pomimo wszystko to jeszcze, co było powiedziane do sensu, zajęło w sprawozdaniach kilka kolumn druku, tak, że jak z tego wynika mówiono dosyć dużo.

Jaki chleb będzie z tej mąki po takiem zmieleniu, to dopiero pokaże przyszłość.

* * *

Gdy ktoś z obecnych wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, wszyscy porwali się z miejsc, a sala zatrzęsła się od oklasków i okrzyków. Jeden tylko z obecnych pozostał w pozycji siedzącej i chociaż jego partyjni towarzysze nawet, z całych sił szarpali go za fraczek czy kubraczek nie ruszył się z miejsca, tak iż w pierwszej chwili utrwaliło się przekonanie, że ogłuchł, oślepł i oniemiał równocześnie, gdyż pozatem dawał pewne znaki życia.

Być może, że był to chwilowy paraliż, ale z pewnością nie postępowy, chyba raczej wsteczny czy reakcyjny. Obecnie już pacjent jest względnie zdrów, czyta dalej artykuły Strońskiego, kiwa palcem w bucie na Belweder i postanawia na następnym Zjeździe także siedzieć podczas owacji na cześć Naczelnika Państwa. Na razie chodzi po Wilnie i szuka miejsca na pomnik, który mu wzniosą kiedyś jego polityczni przyjacielęta i takie inne p—osły, na wypadek, gdyby przy jakiejś sposobności jako męczennik swego siedzenia, dostał po karku od zbyt krewkiego hyperpatrjoty.

* * *

W postępie i udogodnieniach powojennych znaczne ulepszenie wprowadza wileńska dyrekcja kolei, wprowadzając wysyłanie depesz przez urzędy kolejowe do użytku publiczności za opłatą. Jest to pożądana nowość. Może przyśpieszy wysyłkę depesz, które adresaci dotąd już w kilka dni po wysłaniu otrzymali, o ile ich nazwiska nie zostały przekręcone, co się rzadko zdarzało. Wiadomo, że jak dotąd żadnemu ministrowi nie można było posłać depeszy gratulacyjnej, gdyż zanim doszła, minister dostał już dymisję. Teraz dzięki pośpiechowi, który zapewne ujawni kolej będzie sobie można na to pozwolić. Gdyby jeszcze poczta wyręczając się za to udogodnienienie w jej dziale mogła przyśpieszyć ruch pociągów byłoby wszystko w porządku.

* * *

Artyści odjeżdżającego wkrótce teatru rosyjskiego, chcąc się Wilnu wywdzięczyć za gościnę, urządzają wraz z artystami naszych teatrów przedstawienie kabaretowe na głodne dzieci Wilna. Przedstawienie to odbędzie w przyszłą sobotę w sali „Heliosu" i zapowiada się doskonale, wobec wielkiego zainteresowania jakie wzbudziło wśród artystów i publiczności. Chcąc nawet najwytrwalej spóźniającym się umożliwić przybycie na czas, organizatorzy oznaczyli początek na godz. 11 wiecz. i żywią nadzieję, że będzie to pierwsze przedstawienie w Wilnie, które rozpocznie się punktualnie. Do szczegółów tego ciekawego widowiska powrócimy jeszcze, a na razie zaznaczamy, że jego organizacją zajmują się ze strony „Szkiców artystycznych" pp. Danarow i Mieleszew, ze strony zaś naszych teatrów pp. Wyrwicz i Godlewski, bezinteresowni sympatycy głodnych dzieci wileńskich.

* * *

Nawiązując do systematycznego opóźniania się publiczności na wszelkiego rodzaju widowiska, zauważyć trzeba, że to spóźnianie się niemal wszystkich wszędzie jest jakąś fatalną chorobą Wilnian z której należałoby się leczyć. Człek przebywający w Wilnie przez parę miesięcy, wie, że jeśli się z kimś umówił na godz. 8 niema poco przychodzić przed w pół do 9-ej. Jest to objaw bardzo niemiły niemniej powszechny. Wilnianin spóźnia się nawet na własny ślub, a potrafi zapewne spóźnić się i na swój własny pogrzeb. Swego rodzaju małomiasteczkowy, prowincjonalny szyk, każe naszej publiczności wchodzić do teatru przez cały ciąg pierwszego aktu. Jak widać sens starego przysłowia: „Czas to pieniądz", jak dotąd nie jest rozumiany, ani doceniany należycie.

* * *

Jak donosiliśmy w zawodach sportowych urządzonych przez Akademicki Związek Sportowy, członkowie Żydowskiego klubu sport. zdobyli nagrody w biegach na krótką metę. Może zachęci to naszych antysemitów do większych wysiłków i taki racjonalny antysemityzm, polegający nad udoskonaleniem własnem, podniesie poziom naszego sportu, który na razie do pięt nie sięga europejskiemu. Wprawdzie sport jest międzynarodowy, nie mniej walki narodowościowe na tem tle będą najmniej szkodliwe i niebezpieczne.

Wel.

T. K. P. Z. K. o sytuacji.

Skoro obecnie sprawa polsko-litewskiego zatargu stanęła na właściwych torach, t. j. na koncepcji dwukantonalnego ustroju Litwy i trwałego związania jej z Polską, to Komitet uważa, że w interesie Rzeczypospolitej Polskiej leży, aby kanton Polski (Wileński) był jak największy i jaknajludniejszy, bo dopiero wtedy miałby pożądaną gatunkową wagę przy ostatecznym unormowaniu stosunków między Polską a Litwą. Sądzimy następnie, że jest bezwzględnie wskazanym wytknięcie granicy *zachodniej* kantonu polskiego, zgodnie z istotną granicą etnograficznych większości polskiej i litewskiej, która nie odpowiada, ani linji demarkacyjnej z czerwca 1920 r., ani tem mniej linji rozjemczej z 30 listopada 1920 roku. Rzeczywista granica rozsiedlenia zwartych mas polskich i litewskich jest uwidoczniona na mapie pp. Swiechowskiego i Niekrasza, wydanej przez Tym. Kom. Pol. Z. K.

Pozatem przyłączenie na *wschodzie* do kantonu polskiego części Wileńszczyzny ustąpionych Rzeczypospolitej Polskiej przez bolszewików na mocy traktatu pokojowego w Rydze zapewniłoby polskiej ludności tego kantonu możność decydującego głosu w jej sprawach, oraz dalszego rozwoju bez obawy przed supremacją kantonu litewskiego.

Niezależnie od tego sprawiedliwego rozgraniczenia, któreby mogło być ostatecznie wyrównane jedynie na podstawie wzajemnych ustępstw i koncesji terytorjalnych, nie zaś jednostronnego zrzeczenia się ze strony polskiej swego stanu posiadania. Litwa etnograficzna posiada na całym swoim terytorjum mniej lub więcej gęsto rozsianą ludność polską, której zachowanie i wzmocnienie jest warunkiem kardynalnym, że rozwiązanie federacyjne kwestji litewskiej przyniesie Polsce spodziewane korzyści, a mianowicie wyeliminowanie wpływów niemieckich, dostęp do morza i wciągnięcie całej Litwy w sferę interesów narodu i państwa Polskiego.

Aby więc element polski na Litwie etnograficznej nie został potem zupełnie osłabiony i pozbawiony wszelkiego wpływu, niezbędnem jest b. ścisłe i realne zagwarantowanie praw obywatelskich i narodowych mniejszości polskiej. Jest to zadanie nie mniej ważne w realizacji koncepcji federacyjnej, jak zorganizowanie i rozszerzenie polskiego kantonu przez czynniki miejscowe w oparciu o Polskę.

(D. n.)

KRONIKA SPORTOWA.

Jutro w niedzielę match foot ballowy między reprezentacją Wojskowego Klubu Sportowego a Akademickim Związkiem Sportowym. Początek o godz. 5 pop.

——

W niedzielę, dnia 21 bm., o godz. 5 po poł. odbędzie się na boisku sportowem przy ul. Zakretowej match piłki nożnej W. K. S. — A. Z. S., poprzedzony zawodami W. K. S. II — Sokół II.

Match ten stanowi dla szerokich kół sportowych ogromną atrakcję i zaciekawienie ze względu na doskonały skład obu drużyn.

Match odbędzie się przy udziale orkiestry wojskowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarniach Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Wileńskiej i ul. Królewskiej i cukierniach S. Stralla przy ul Mickiewicza i Wileńskiej. Ilość rosprzedanych biletów będzie ograniczona.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

13, 14 i 15 sierpnia r. b. odbyły się we Lwowie wszechpolskie zawody w lekkiej atletyce. Wyniki, słabsze niż się spodziewano, były następujące:

Bieg 100 m.: 1—Sośnicki (Polonja) 11·8 s. 2—Habick.
Rzut kulą: 1—Cybulski (Pogoń) 11·60 m. (rekord polski). Balcerkiewicz 10·52 m.
Skok w wyż z rozbiegiem: 1—Knebar 172 cm. 2—Bobiński (W.K.S.) 161 cm.
Bieg 800 m.: 1—Knebar (Pogoń) 2:11·8
Rzut oszczepem: 1—Szydrowski (Pog). 39·93 m.
Bieg 200 m.: 1—Sośnicki (Polonja) 26·2. 2—Knebar, 3—Habick.
Bieg 1500 m.: 1—Baran I (Pogoń) 4:44·4 m.
Trójskok z rozb.: 1—Knebar (Pogoń) 11·76 m. 2—Gebethner.
Rzut dyskiem: 1—Cybulski (Pogoń) 39.50 (Rekord polski).
Skok w dal z rozb.: 1—Sośnicki (Polonja) 6·26 m.
Bieg 400 m.: 1—Habick (Polonja) 57½ s.
Bieg 5000 m: 1—Baran (Pogoń) 17:52·8 m.

Sensacyjne zwycięstwo Czarnych.

Mimo klęski reprezentacji Lwowa z drużyną Kerület w stosunku 3:0, „Czarni" wygrywają z nią na drugi dzień zwyciężając 2:1. Licznie zebrana publiczność urządziła „Czarnym" serdeczną owację.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Chrz. Zw. Zaw.** W sali Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, ul. S-to Jańska Nr. 21, odbędą się następujące zebrania:

— Dnia 21 b. m. o godz 3-ej popoł. nadzwyczajne zebranie Chrz. Zw. Zaw. stolarzy, cieśli i bednarzy.

— Dnia 21 bm., o godz. 4-ej popoł. walne zebranie Chrz. Zw. Zaw. transportowców.

— Dnia 24 b. m., o godz. 6-ej wiecz., ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. pracowników hotelowych.

— Dnia 24 bm., o godz. 6 ej i pół wiecz., nadzwyczajne zebranie Chrz. Zw. Zaw. pracujących igłą.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu wzmianki o mnie w № 88 „Słowa Wileńskiego", w rubryce „Echa zjazdu samorządów" uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego tych słów kilka.

Że rezolucja większości nie odpowiadała moim przekonaniom, dałem temu dostateczny wyraz przy głosowaniu poprawek a w ich liczbie i poprawki „jedynie". Gdy jednak została poddana głosowaniu, to wobec tego, że rezolucja mniejszości, aczkolwiek wypracowana, wniesioną nie była a zamiaru mojego rozbicia rezolucji większości na dwie części i głosowania nad każdą z osobna, przeprowadzić mi się nie udało, gdy wobec tego miałem do wyboru odrzucić całość lub przyjąć całość, *z całą świadomością* wybrałem te drugie.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku.

Zygmunt Nagrodzki.

Mowa de Valera na otwarciu parlamentu irlandzkiego.

DUBLIN, (P. A. T). Otwierając wśród ogólnego entuzjazmu ludności sesję parlamentu irlandzkiego de Valera oświadczył, że odpowiedź, jaka ma być udzielona rządowi angielskiemu, będzie naprzód omawiana na tajnem posiedzeniu. De Valera przypomniał w swem przemówieniu, że wybory do parlamentu stwierdziły, iż wolą narodu irlandzkiego jest zdobycie wolności i niezawisłości i zaznaczył, iż jedyną prawowitą władzą w Irlandji jest władza sinfenistów, a nie władza Angiji. Wreszcie oświadczył de Valera, że wprawdzie warunki rządu angielskiego były niesprawiedliwe, jednakże gabinet sinfenistów będzie w dalszym ciągu prowadził układy z rządem angielskim w celu uniknięcia rozlewu krwi. Przyczem układy te będą się nadal opierać na przyjętych dotychczas zasadach.

——

Warunki angielskie są nie do przyjęcia.

DUBLIN, (Pat). W swej mowie, wygłoszonej w Dail Biroan oświadczył de Valera, że warunki rządu angielskiego są absolutnie nie do przyjęcia, a mianowicie dlatego, ponieważ przewidują przekrajanie Irlandji na dwie części. Warunek tego rodzaju nie może też być uważany za ekwiwalent proponowanego statutu dominalnego. Dalej oświadczył de Valera, że naród irlandzki stanowi odrębny naród, który winien uwolnić się z pod panowania angielskiego, w razie potrzeby, nawet przemocą.

——

Handel, przemysł i finanse.

Export polski do Francji.

Towary polskie eksportowane do Francji narówni z niemieckimi, podlegają ocleniu według *najnowszych* stawek, co uniemożliwia wogóle konkurencję z wyrobami, francuskimi, aczkolwiek polskie są tańsze. Natomiast Czesi potrafili uzyskać najniższą skalę stawek w myśl klauzuli najwyższego uprzywilejowania, co znacznie przyczyniło się do podniesienia kursu korony czeskiej. (h).

Zniżka cen wyrobów i płac robotniczych w Ameryce.

Związek fabryk stali w Stanach Zjednoczonych, jak również inne towarzystwa akcyjne w przemyśle metalowym, ogłosiły znaczną zniżkę cen swoich wyrobów i równoczesną zniżkę płac robotniczych. Zasadniczy 8 godzinny dzień pracy został zniesiony. Zniżka płac wynosi 8,5—14%. Zniżka cen dla rozmaitych wyrobów żelaznych i stalowych waha się od 9.5 do 17%. (h)

Giełda warszawska w pierwszem półroczu.

Obroty na giełdzie warszawskiej za pierwsze półrocze 1921 r. ogółem osiągnęły sumę 8,642,950,423 mk. pol. Z sumy tej wypada na obroty walutami 5,479,972,952 mk. w czem gotówką 1,513,289,975 mk. i na czeki i wpłaty 3,966,682,975 mk. Na obroty akcjami wypada 3,037,281,599 mk., a na papiery lokacyjne (listy zast. i obligacje) 125,695,872 mk.

Pamiętajcie o G. Śląsku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.